GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^ro 174.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 3 Lipca 1829 roku w Piątek.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

BERLIN. — *d.* 26 *czerwca.* — Tegoroczny jarmark na wełnę rozpoczęty d. 19 b. m., ukończył się pomyślniéj dla sprzedających a niżeli zanosiło się z początku. Zatamowany odbyt na sukno i zapasy wełny w Anglji sprawiły znaczne zniżenie ceny na wełnę, i dla tego angielscy kupcy i fabrykanci nie inaczéj jak 20 do 25 prctu taniéj kupować wełnę zamierzali. Tymczasem, gdy tak z powodu wilgotnéj jesieni i wiosny, jak niemniéj z powodu padania owiec, znacznie mniéj strzyżono wełny w tym roku, a na jarmark przybyło wielu kupujących tak z Anglji jak i z Niderlandów: wełna przeto poślednićjsza, 30 do 45 talarowa, wszystka po cenie zeszłorocznéj sprzedana została. Wełna średnia i cienko-średnia 5 do 10 prctu niżéj poszła jak roku zeszłego. — W tym roku było około 31,000 ctr. wełny, mniéj 11,500 ctr. jak roku zeszłego. Z téj ilości przedano 26,000 ctr. zaś 5000 ctr. w większéj części wełny cienkiéj, któréj niesprzedano, złożone zostały w banku morskim i na składach kommisowych. — Ponieważ fabryki sukienne są wszędzie bardzo czynne i zatrudnione, trzeba się więc spodziéwać, że w jesieni wełna podrożeje, tym pewniéj: że w Saxonji i w Szlązku dawniejsze zapasy bardzo już spotrzebowane zostały a jak się wyżéj powiedziało, tegoroczna strzyża była nieobfita.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— Postanowieniem daty 13 (25) z. m. mianowany: *Kawalerem orderu S. Stanisława III klassy.* JP. Kar. Glotz, naczelnik sekcji fabrycznéj. *Kawalerami orderu S. Stanisława IV klassy:* JP. Ernst, Chirurg wojskowy Jego Królewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia sasko-wejmarskiego. Benjamin Rephan, właściciel rękodzielni sukiennéj w Kaliszu. Adolf Fiedler, właściciel podobnéj rękodzielni w Opatowku. Karól Neuville, właściciel takiejże rękodzielni w Wieluniu. Gracjan Wenda, inspektor policji w przedmieściu Pradze. Hjeronim Szymanowski, sekretarz pełniący obowiązki inspektora policji. Francisz. Sokołowski, adjunkt policji.

— Postanowieniem daty 26 z. m. mianowany: *Kawalerem orderu S. Stanisława III klassy.* JP. Fligel-adjutant N. Pana, Rimski Korsaków, kapitan 2go rzędu w marynarce. Fligel-adjutant N. Pana, hrabia Lansdorf, sztabs-kapitan gwardji.

— Decyzją z dnia 12 (24) czerwca r. b. Najjaśniejszy Cesarz i Król Jmc raczył najłaskawiéj udzielić medal srebrny z napisem: *Za uratowanie ginących*, Mikołajowi Marczykowi, włościanowi z wsi Leszczyn w gminie Papień, województwie mazowieckiém, za uratowanie życia Wawrzyńcowi Maruszewskiemu, tonącemu w stawie pod wsią Gzowem.

— Postanowieniem N. Cesarza i Króla z d. 13 (25) czerwca mianowany został: *Referendarzem stanu nadzwyczajnym.* Benon Benedykt Tykiel kommis. nacz. sek. fabrycznéj w kom. woje. mazo.

— Rada administracyjna król. mianowała: Juljana Kosickiego pis. sądu pokoju ptu kazimierskiego, zastępcą podsędka w sądzie pokoju ptu kozienickiego; Antoniego Bądkowskiego applikanta sądowego, zastępcą podsędka w sądzie pokoju ptu rawskiego.

— Obszerniejsze szczegóły o odniesionem dnia 11 czerwca przez naczelnego wodza hrabiego *Diebitsch* świetném zwycięztwie pod Kulawczami, dowodzą, że klęska tureckiego wojska tak jest zupełna, i powierzone hrabiemu *Pahlen* ściganie nieprzyjaciela tak gorliwie zostało urządzone, iż wyjąwszy nieco jazdy, która jak się zdaje cofnęła się ku *Aidos*, szczątki tego wojska nigdzie się już połączyć nie będą mogły. Wielkiemu wezyrowi udało się w towarzystwie słabego oddziału jazdy dostać się do Szumli. Kozacy wysłani w rozmaitych kierunkach przyprowadzali co chwila nowe oddziały jeńców, dział, chorągwi i bagażów, które zabrali uciekającym Turkom. Liczba dział wynosi teraz blisko 60 a strata nieprzyjaciela w zabitych około 6,000.

— Kolumb, *pamiętnik opisów podróży lądowych i morskich, najnowszych odkryć jeograficznych, wiadomościom statystycznym, oraz z temi w styczności zostającym, poświęcony*, wychodzić będzie jak dotąd regularnie w dniach 15stym i ostatnim każdego miesiąca, w objętości 3 i pół do czterech arkuszy z dołączeniem w miarę potrzeby rysunków, mapp. i t. d. W układzie tego pisma zachowany będzie tenże sam systemat, jaki był dotąd. Tych którzyby to pismo prenumerować chcieli, redakcja uprasza o wczesne zapisanie. Cena prenumeraty kwartalnej jest w Warszawie złotych 9, na prowincji złp. 12. Prenumeratę w stolicy przyjmują xięgarnie: Brzeziny Glücksberga, Węckiego, Hugues et Karmen, Szteblera, tudzież handle i składy, Koelichen, Kuhnig i Ciechanowskiego. Na prowincji: w Lublinie xięgarnia towarzy-

stwa przyjaciół nauk lubelskiego P. Streibla. W Kaliszu W. Rutkowski P. Pisarz S. P. P. Kal. W Radomiu handel J. Schwartz, oraz wszystkie pocztamta i stacje pocztowe król. pol. za granicą w kwocie złp. 12 kwartalnie, w Krakowie xięgarnia A. Grabowskiego, we Lwowie xięgarnia Pfaffa.

— Cesarz Jmc austrjacki ozdobił orderem szlacheckim gwiazdy, między innemi hrabinę Juljannę Krasicką z domu hrabiankę Mniszkównę i Teressę Głogowskę z domu hrabiankę Stadnicką oraz hrabinę Pondracz z domu Motesiczkę i baronowę Serafinę Sobek.

— Dnia 21 czerwca wystawiono w Krakowie operę komiczną P. Kamińskiego pod tytułem: *Skalmierzanki*. Goniec krakowski zapewnia, że opera ta maluje trafnie obyczaje i charaktery ludu wiejskiego. Publiczność przyjęła ją z oklaskami i wywołała Autora.

— Aktorowie teatru lwowskiego wystawiają w Krakowie codziennie rozmaite sztuki, a między innemi Tragedję Szylera *Zbójcy*.

☞ **SKRADZIONO** w dniu 29 czerwca r. b. następujące rzeczy:

1. Łańcuch złoty gruby do dwóch łokci długi, w ogniwka układane w linji spiralnéj.

2. Agrafa do zegarka damskiego złota, w środku niéj oprawny kamień koloru czerwonego z głową Meduzy, w kształcie okrągło-podłużnym, wielkości dwuzłotówki.

3. Sprączka złota damska do spinania przepaski.

4. Bransoletka z włosów oprawna w złoto w kształcie węża.

Ktoby powyższe rzeczy dostrzegł, raczy donieść do bióra Policji.

— Wczoraj ciepła stopni 20.

ROSSJA. — *Dziennik odeski z dnia* 13 *czerwca* donosi z listów pisanych ze Stambułu, że dnia 11 maja po 5 oraz około 7 wieczorem dały się uczuć w téj stolicy dwa trzęsienia ziemi, które wszakże nie zrządziły żadnéj szkody. Miasto Skutary na brzegu Azji położone miało z powodu tego trzęsienia ziemi wiele domów znacznie uszkodzonych. Przy Dardanellach i w Adrjanopolu stało się trzęsienie ziemi przyczyną wielkich strat. Mówią że w Salonice i w Rumelji, klęska ta pamiętną pozostanie. — Według téjże gazety Sułtan udał się dnia 27 maja do meczetu w Bujukdere dla odprawienia modlitwy; wysiadł on na ląd przy téj wsi i pieszo przybył do meczetu. Dwaj paszowie trzymali go pod ręce podług dawnego zwyczaju, a dwaj imanowie poprzedzali go bijąc pokłony i mając w ręku kadzielnice srebrne, któremi podkadzali Jego Wysokość sułtańską. Dwa szeregi żołnierzy stały wzdłuż téj drogi po obudwu stronach i prezentowały broń. Sułtan miał na głowie prostą wojskową czapkę czerwoną, płaszcz *à la romana* koloru papuziego, spodnie kozackie, buty czarne z ostrogami na sposób francuzki i szablę przy prawym boku.

— Rozkazem dziennym z d. 19 maja v. s. datowanym w Warszawie mianował N. Pan *jenerałami majorami*: pułkowników, barona Fridryksa 2, barona Gersdorfa, Łutkowskiego i Dobroszyna 1.

— Gmina szwedzka w Petersburgu mająca oddzielny kościoł, liczy teraz 4,000 osób.

— Na posiedzeniu akademji umiejętności, czytał akademik Parrot rozprawę w języku francuzkim, o nowym sposobie stawiania masztów. *Dnia* 11 *lutego* odczytano list hr. Dybicza, wzywający akademję, z powodu działań wojennych jenerała Emanuela, do wysłania w okolicę Elborus kilku uczonych, którzyby tam zajmowali się badaniami naukowemi. Akademja wyznaczyła 3 członków do ułożenia planu i obliczenia kosztów téj podróży. *Dnia* 18 *lutego* czytał akademik Kupfer rozprawę w języku niemieckim o średniéj temperaturze powietrza i ziemi w niektórych okolicach Rossji wschodniéj. Wyznaczeni do ułożenia planu wspomnionéj podroży członkowie przełożyli swój projekt i akademja go potwierdziła. Akademik Parrot czytał w języku francuzkim rozprawę o naturze fizycznéj komet. *Dnia* 4 *marca* złożył vice-prezes akademji dar N. Pana, złożony z 13 monet perskich. Akademicy Collins i Parrot, oraz adjunkt Lenz, zdawali sprawę o specyficznéj wadze wódki w Rossji z zboża pędzonéj. Minister skarbu, powierzył akademji oznaczenie téj wagi dla ustanowienia niezmiennéj podstawy systemu alkoholometrycznego w Rossji. Akademik Parrot przeczytał projekt do utworzenia korrespondującego, któreby czyniło spostrzeżenia nad zorzami połnocnemi w rozmaitych okolicach państwa; do czego już gotowość swą oświadczyli P. P. Wisniewski, Struwe, Argelander i Wrangel. Akademja przyjęła ten projekt. Na propozycję tegoż akademika postanowiono założyć mechaniczny warsztat i wezwać zdatnego mechanika, który zakładem tym zawiadował. *Na posiedzeniu dnia* 11 *marca* uwiadomił vice prezes, że N. Pan raczył mianować adjunktem akademji do zastosowanéj matematyki Pana Ostrogradzkiego. P. Hermans przysłał z Moskwy rozprawę w języku niemieckim o proporcjach łączności żywiołów w pojedyncze stosunki roślinne. *Dnia* 18 *marca* czytał nadzwyczajny akademik Tarchanów rozprawę o płanecie Saturnie uważanym w Petersburgu. Vice prezes uwiadomił, że N. Pan potwierdził pana Schmidta na adjunkta akademji do języków i literatur wschodnich. Pan Collins odczytał zdanie sprawy o dwóch rozprawach pana Ostrogradzkiego, o rachunku intregralnym nader chlubne dla autora. Akademik Kupfer złożył akademji opis podróży swoich do gór uralskich, odbytéj kosztem uniwersytetu kazańskiego. Tenże akademik zdał sprawę, o wspomnionéj powyżéj pracy pana Hermansa. Nadzwyczajny akademik Herman odczytał rapport o projekcie założenia kommissji statystycznéj przy uniwersytecie kazańskim. Akademik Krug, złożył w imieniu pana Tilezius dwie rozprawy: jednę pod tytułem: Medusa frondosa Pallasii, drugą Medusis absque incombus vix explicandis.

— Dziennik Odeski z d. 3 czerwca donosi: »Tak nadzwyczajne jest u nas powietrze od początku teraźniejszéj wiosny, że naszego klimatu nie poznajemy. Zwyczajnie w téj porze bywały u nas wielkie gorąca i nie bywało wilgoci w powietrzokręgu. Teraz przeciwnie żalimy się na zbytek deszczów, które od dnia 14 maja nieustannie padają. Zmiana ta uradowała z początku ziemianina, który teraz słusznie się obawia, aby pola i ogrody przez zbytek wilgoci nie ucierpiały. To powietrze, jak się dowiadujemy, już zrządziło szkody. W d. 25 z. m. spadł grad, wielkości orzecha włoskiego między wielkiemi studniami a suchym Limanem i leżał nietopniejąc przez 24 godzin. Grad ten zniszczył ogrodowizny i drzewa owocowe znacznie uszkodził. Winna macica nierównie jeszcze więcéj ucierpiała.»

Tenże dziennik z dnia 31 maja (12 czerwca) zawiera

Nowe urzędowe wiadomości z obozu pod Silistrją dnia 25 maja (6 czerwca.):

W dniu 23 maja (4 czerwca) około godziny 10 wieczorem uczynili Turcy bardzo śmiałą wycieczkę przeciwko środkowi naszych pozycji na drugiéj równoległéj, i nakoniec przeciwko baterji Nro 33 usypanéj na lewém skrzydle. Korzystając z nocy przedarli się Turcy aż do piérwszych szańców, gdzie naraz odkryli straszny ogień i starali się przedrzeć aż do środka reduty. Lecz natychmiast uderzyły na nich z boku dwie kompanje pułku Półtawskiego, 1 bataljon pułku Alkopolskiego; i 1 bataljon 37 pułku strzelców pod sprawą jenerałów xięcia Gorczakowa III i Berga I.; lecz zanim na Turków to wojsko uderzyło, odparł ich był prawie aż do ich 1 pozycji bataljon 37 pułku strzelców, któremu straż szańców powierzona była. Napad nieprzyjaciela na nasze lewe skrzydło zupełnie nie udał się; dwa bataljony pułku Czerniechowskiego mając na czele majora Bułgarowa, odparły go bagnetem, a druga kolumna uciekła i rozproszyła się, nie czekając na przybycie piérwszéj. Strata nasza składa się z 20 zabitych i 86 rannych. Turcy zostawili 40 na placu; wszakże strata ich podług zeznania zbiegów z twierdzy, wynosić ma do 900 ludzi.

— Uważano od niejakiego czasu; że ludy wojownicze zamieszkujące północno-wschodnie strony Kaukazu, zaczynają być spokojniejsze, przez co odpowiadają dobroczynnym zamiarom rządu naszego, dążącego do ich uobyczajenia. Stu sześciu najstarszych Czeczenów, między któremi znajduje się sławny Beibulat, jeden z najwaleczniejszych awanturników Kaukazu, chcąc dać dowód poświęcenia się swego dla Rossji, upraszali aby im dano za naczelnika Mchti-Chana, naczelnika czyli szamkala w Tarki, już od dawna poddanym rossyjskim będącego.

AMERYKA. — Jeden z dzienników północno-amerykańskich umieścił następującą krótką historję rzeczypospolitéj Buenos-Ayres: Piérwszym krokiem tego kraju dla odzyskania niepodległości było złożenie w dniu 25 maja 1810 hiszpańskiego vice-króla i zaprowadzenie tak zwanéj *Junta gubernativa*, z 9 członków złożonéj pod przewodnictwem Don Cornelio de Saaverda. Dnia 23 stycznia 1811 rozwiązaną została ta junta, a Saaverda musiał z kraju uciekać. Po juncie nastąpiła władza wykonawcza z 4 osób złożona, którą nazwano *El gobierno superior*. Dnia 30 stycznia 1813 zwołane zostało w Buenos-Ayres *najwyższe zgromadzenie konstytucyjne* i wtenczas po raz piérwszy skassowano banderę i kokardę hiszpańską, a na monetach zaprowadzono herby republikanckie. Zgromadzenie wybrało trzech członków i prezesem swoim mianowało Don Alveara. D. 31 grudnia zniesiono Gobierno superior i utworzono *Radę* z 7 członków złożoną pod przewodnictwem naczelnego dyrektora Senor Posados. Gdy ten dyrektorjum r. 1815 złożył, nastąpił po nim jenerał Alvear, ale wnet i urząd złożyć i z kraju uciekać musiał. Dnia 16 kwietnia 1816 objął po nim rządy jenerał Rondeau i w miéjscu najwyższego zgromadzenia konstytucyjnego utworzyła się *Junta dostrzegająca*, która najprzód ustanowiła kongres narodowy, cały naród reprezentujący. Aby nie obudzić zazdrości prowincji przeciw Buenos-Ayres, postanowiono, aby kongres zgromadzał się w Tucuman. Dnia 9 lipca tegoż roku ogłosił kongres wolność i niepodległość Zjednoczonych prowincji nad rzéką La Plata i mianowoł tegoż dnia jenerała Puyrredon naczelnym dyrektorem Rzpltéj. Późniéj przeniesiono stolicę kongresu do Buenos-Ayres. Od końca 1819 do r. 1821 odstrychnęły się prowincje od związku z rządem centralnym i pozaprowadzały u siebie niezawisłe jedne od drugich administracje. Pomimo tego rozdziału prowincji, rząd w Buenos-Ayres był jedynym kanałem, przez który odbywały się układy z mocarstwami zagranicznemi. Naród Buenos-ajreski sprzykrzywszy sobie administrację zmieniającą się nieustannie, powierzył najwyższą władzę pułkownikowi Rodriguez, a sprawy zagraniczne i wewnętrzne Riwadawji. W piérwszych trzech latach Rodrigueza administracji, zwrócił rząd uwagę na polepszenie rzeczy własnych, podczas kiedy, dawniéj postęp wolności w Peru i Chili miał na główném uwadze. Wojsko regularne zmniéjszone zostało do kilkuset ludzi, zniesiono korsarstwo i zapobieżono kontrabandom. Handel odżył, władze zaczęły się ubiegać w rzetelności i gorliwości. Następca Rodrigueza jenerał de las Heras trzymał się téj saméj zdrowéj polityki. Inne prowincje przekonawszy się o dobrych skutkach takiéj administracji, wynurzyły życzenie połączenia się znowu z Buenos-Ayres i oświadczyły gotowość wysłania deputowanych na kongres narodowy, który, według propozycji ich samych, odbywać się miał w Buenos-Ayres. Jakoż d. 16 grudnia 1824 kongres ten w rzeczy saméj zgromadził się. W grudniu r. 1825 powrócił Rivadavia z Anglji i przywiózł ratyfikowany traktat handlowy i przyjacielski między W. Brytanją i Zjednoczonemi krajami nad rzéką La Plata. D. 7 lutego 1826 wybrano go na prezesa federacyjnéj Rzpltéj: powierzono mu bezpośrednią jéj administrację. Dnia 10go grudnia 1825 wypowiedział był cesarz brazylski z powodu prowincji Banda Oriental, wojnę Rzpltéj Buenos-Ayres. Rzeczpospolita wypowiedziała mu nawzajem wojnę spólnie z prowincjami d. 3 stycznia 1826. Na początku r. 1827 wysłał Rivadavia do Rio-Janeiro dla zawarcia pokoju Don Garcia i jakkolwiek zawartego przez niego pokoju nie ratyfikował, przecież z téj przyczyny utracił życzliwość narodu i musiał złożyl swą godność. Wkrótce potém rozwiązał się kongres i od tego czasu rządziły się prowincje według własnéj woli. Dzisiaj 15 tych prowincji, oprócz Montevideo stanowi udzielną i niepodległą społeczność. W sierpniu 1827 wybrano Dorregę na naczelnika téj Rzpltéj, ale d. 1 grudnia 1828 uległ on przewadze siły zbrojnéj i wiadomo jest, że następca jego, jenerał Lavalle kazał go rostrzelać.

ANGLJA. — *Z Londynu d. 20 czerwca.* — Dnia 14 b. m. wydarzył się tu w kościele S. Jerzego rzadki przypadek, to jest, że panna młoda stanąwszy u ołtarza, na zapytanie duchownego: azali ma dobrą i nieprzymuszoną wolą, zamiast odpowiedzieć afirmative *mam*, odpowiedziała negative, *niemam*; i oddaliła się z kościoła zostawiwszy przed ołtarzem osłupiałego pana młodego.

— Panna Sontag śpiewaczka niemiecka, miała dnia 18 t. m. licznych słuchaczy na benefisie swoim. Spiewała po niemiecku w roli Paminy w flecie czarnoxiężkim, i nadzwyczajnie huczne zyskała oklaski.

— W Mexyku bawi teraz śpiewaczka włoska nazwiskiem Ricardini. Podobała się powszechnie; i tamtejsi krajowcy, dla oznaczenia wielkości jéj talentu, nazywali ją od najwyższéj góry w Ameryce południowéj: Chimborasso wszystkich śpiewaczek.

— Eskadra portugalska zaczęła blokować wyspę Tercejrę.

— Donoszą z Oporto, że kilkudziesiąt konstytucjonistów zdołało ocalić się ucieczką i popłynęło ztamtąd do Anglji.

— Dwaj znakomici officerowie portugalscy powzięli plan zaciągania w Irlandji ochotników, z którymi zamyślali wylądować w Portugalji. Don Pedro nie był temu przeciwny, ale dla braku funduszów nie przywiedziono planu tego do skutku.

— Wyrachowano, że cała droga pod Tamizą kosztować będzie 3 miljony f. s.

— W Dublinie rozeszła się pogłoska, że sławny aktor Kean na apoplexję w dobrach swoich życie zakończył.

— Gazety w osadach angielskich wychodzące, napełnione są sprawą katolicką Irlandczyków i uwagami nad emancypacją. Na zgromadzeniu prawodawczém wyspy Dominica zdarzyło się, że prezes rozgniewany na członków ciała prawodawczego z izby wyszedł i innego w miejscu siebie wybrać pozwolił. Izba uczyniła to, ale dała nagane popędliwemu prezesowi.

— P. Macfarlane wydał w tych dniach ciekawy opis Stambułu w r. 1828.

— W Leeds odbyło się niedawno zgromadzenie osób, należących do sekty religijnéj, zwanéj pospolicie *fanatykami niewieściemi*. Sami członkowie téj sekty zowią się *żołnierzami krzyża*. Zgromadzenie ich podobne było w rzeczy saméj do obozu, mieli bowiem chorągiew koloru karmazynowego z napisem biblijnym literami złotemi. Mowy ich były w najwyższym stopniu fanatyczne.

AUSTRJA. — Odebrane z małéj Wołoszczyzny doniesienia, potwierdzają zupełnie, że stan zdrowia w wojsku jest jak najlepszy.

— Podług listów od granicy Wołoskiéj d. 30 maja pisanych, ponawia się znowu i z większą wiarogodnością wiadomość, że Achmed-pasza dowódzca Sylistrji, oświadczył gotowość swą do kapitulowania, już bowiem roboty oblężnicze na kilkaset kroków od twierdzy posunięte zostały. Spodziewano się w Sylistrji że przyjdzie jéj na odsiecz wielki wezyr, słychać tymczasem, że tenże na głowę powtórnie pobity i wojsko jego rosproszone zostało.

— Ostatnie doniesienia ze Stambułu przywiozły wiadomość, że tam mówiono powszechnie o nowych między dworami pacyfikacyjnemi układach, w skutku których granice Grecji rozszerzone i kraj ten jak monarchja jednego z xiążąt europejskich za władzcę dostanie. Dnia 23 maja chciał kapudan-pasza wypłynąć powtórnie na morze Czarne, tymczasem na Bosforze pokazała się flotta rossyjska z 20 żagli złożona. Okręty tureckie stanęły w gotowości do boju, lecz flotta rossyjska uderzywszy na nie zmusiła je do odwrotu. Odtąd stoi Kapudan pasza na kotwicy w kanale i nie poważy się podobno wypłynąć na morze.

— Z Bukaresztu donoszą, że lubo panujące choroby widocznie się zmniejszają, dwory jednak i domy wielu bojarów są zamknięte, podobnież domy konsulatów francuzkiego i angielskiego. Domy prezesa, vice prezesa i innych urzędników rossyjskich nie są zamknięte.

— Tamże odkryto towarzystwo fabrykujących pieniądze tureckie ale nie fałszywe, lecz co do joty takie, jakiemi są dzisiejsze tureckie. W liczbie ujętych znajduje się dwóch Jończyków będących pod opieką angielską; jeden Grek pod opieką rossyjską i trzech rajasów.

— Podług listu pisanego z Jass pod d. 5 czerwca, zrobili Turcy d. 27 maja jedną, a d. 29 drugą wycieczkę z Sylistrji; spotkanie się było z obu stron zacięte i nie mało krwi kosztowało.

FRANCJA. — *Z Paryża d. 22 czerwca.* — Izba parów przyjęła d. 17 czerwca projekt względem dopłat do etatu ministerjum sprawiedliwości za rok 1828, ale odrzuciła dodatek uczyniony w izbie deputowanych który zastrzega dochodzenie tych dopłat na byłym ministrze sprawiedliwości P. Peyronnet. Stosownie do konstytucji, projekt ten będzie musiał powrócić do izby deputowanych, zanim przełożony będzie do sankcji królewskiéj, teraz zaś okoliczność ta po pierwszy raz zachodząca w prawodawstwie francuzkiem, daje powód dziennikom do rozmaitych uwag. Dziennik narad uważa ten przypadek za poróżnienie się izby parów z izbą deputowanych i daléj tak mówi: "Obiedwie izby są od siebie niezawisłe, a ponieważ izba parów wolę izby deputowanych nie uważała za obowiązującą siebie, nie można się także spodziewać, iżby deputowani zechcieli się poddać decyzji izby parów. Opinja izby deputowanych była opinją Francji, jeśli więc przy niéj obstawać będzie, wypadnie, że władza prawodawcza, ani zezwoli na dopłatę przez ministrów żądaną, ani P. Peyronnet nie będzie pod sąd oddany. Nie masz zgody między izbami, a któż może przewidzieć skutki téj niezgody?" Konstytucjonista uważa to zdarzenie za najważniejsze na tegorocznym sejmie i sądzi, że zostaje w związku z ułożonym planem, o którym wkrótce przyrzeka donieść.

— W dalszym ciągu narad nad budżetem wydatków ministerjum spraw wewnętrznych po przyjęciu niektórych innych sekcji, postanowiła izba deputowanych zaprowadzić oszczędność 200,000 fr. na etacie tajnéj policji, który zaproponowany był w budżecie w summie 1,700,000 fr. Wiele członków powstawało bezwarunkowo na wydatki tego rodzaju, inni żądali, aby władza prawodawcza miała nad niemi kontrollę; minister spraw wewnętrznych przyznał że wydatki te są złem ale złém potrzebném i mowa jego pełna otwartych wynurzeń, podobała się powszechnie.

— Na posiedzeniu d. 18 czerwca zezwoliła wprawdzie izba deputowanych 1,300,000 fr. na królewskie teatra i szkoły deklamacji i śpiewu, wszelako nie od rzeczy będzie wspomnieć o dyskussjach jakie przyjęcie téj summy poprzedziły. P. Mechin był tego zdania, że *teatr francuzki* o tyle tylko zasługuje na wsparcie rządu, o ile przez niego wpływać można na obyczaje. Komedja francuzka była dawniéy rodzajem szkoły wyższéj, w któréj młodzież uzupełniała wychowanie, kształciła język i przyswajała sobie dobre postępki, dzisiaj wyrodziła się komedja francuzka teatr francuzki niechaj będzie albo istotnie narodową instytucją, a wtenczas godzien będzie wsparcia rządowego, albo niech się zniży do rzędu teatrów bulwarowych, a wtenczas, jak one, niech się utrzymuje własnym kosztem. P. Duvergier de Hauranne nie był przeciwny wspieraniu teatrów, ale rozumiał, że wydatki albo miasto, albo skarb prywatny korony winien ponosić; co się tyczy rodzaju sztuk wszystko jedno czy one są klasyczne, czy romantyczne, aby tylko nie nudziły słuchaczów. P. Viennet radził wspierać teatra i skreślił smutny ich obraz teraźniejszy. "Naród, są jego słowa, podobnie jak pojedynczy, chce się bawić, a teatr jest najzacniejszą zabawą ludzi cywilizowanych. Francja winna mu część swojéj sławy, tym boleśniejszy musi być dla niéj widok upadku teraźniejszéj sceny. Publiczność zobojętniała na widowiska, wszelkie usiłowania dyrektorów kończą się na bankructwie. Smutny los aktorów doszedł kresu i w całym kraju zaledwie jest 10 miast, w których wystawiane są arcydzieła poetów francuzkich. W takim stanie

nie rzeczy nie można odmawiać wsparcia kilku teatrom w stolicy. Opieka ta prowadzi wprawdzie do nadużyć, a mianowicie do rozdawania loż frejowych; że król i rodzina królewska przywilejn tego używają, to słuszną jest rzeczą, bo do utrzymania teatrów hojnie się przykładają, ale nie można usprawiedliwić rozdawania loż frejowych mnóztwu władz cywilnych i wojskowych. Na wydatki departamentowe położono w budżecie 11,644,691 fr., z których 2,052,000 fr., na pensje dla prefektów. Jenerał Sebastiani, jako deputowany z Korsyki, użył tej sposobności, aby wnieść rzecz o dwóch Neapolitańczykach, których prefekt z Korsyki wydał władzy neapolitańskiéj. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż prefekt czynił co mu z Paryża kazano, że jednak rząd z razu odmówił wydania w rozumieniu, że Galotti i Russi są tylko przestępcami politycznemi, gdy jednak rząd neapolitański zapewnił, że to byli rozbójnicy, nie mógł odmówić wydania. Gdy wszakże aresztowani Neapolitańczykowie ci zapewnili, że przestępstwo ich było li polityczne, posłano natychmiast rozkaz, aby wstrzymać wydanie; rozkaz ten doszedł do Korsyki zapoźno, już po ich wydaniu. Wszelako posłano umyślnego gońca do Neapolu z wezwaniem o zwrot obudwu wspomnionych Neapolitańczyków. Izba zmniéjszyła pensje prefektów o część 10tą. Wyrzuciła zupełnie z budżetu summę ,000 na utrzymanie mineralnych kąpieli.

— W Paryżu miano odebrać miadomość, że dwaj Neapolitańczykowie przez rząd francuzki z Korsyki wydani, Galotti i Russi w Neapolu już straceni zostali.

— Dla utrzymania czystego powietrza w izbie deputowanych używają chlorku wapna.

— Minister oświecenia upoważnił 6 przełożonych szkolnych do założenia w Paryżu dwóch szkół języków starożytnych i nowych.

— Rada miejska w Havre wyznaczyła fundusz na założenie gmachu dla szkoły wzajemnego uczenia.

— W numerze trzecim w *Revue de Paris* znajdują się pisma dowodzące istnienia tajnych towarzystw w wiekach średnich.

— Uważają że Times i Dziennik Narad jednakowego są zdania w sądzeniu o postąpieniu mocarstw z Grecją.

— Ukończyła się już sprzedaż ruchomości w zamku Malmaison. „Nowy dowód, woła jeden z dzienników paryzkich zmienności losu! Któż byłby pomyślał przed 20 laty, że meble Napoleona i Józefiny przez licytację będą sprzedane? Familja xięcia Leuchtenbergskiego rozporządziła tę sprzedaż. Dziwna rzecz, iż się nie znalazł jaki bogacz, któryby zamek i meble kupił, aby wszystko zostawić na swojém miéjscu. Byłby to pomnik zarówno ciekawy dla Francuzów, jak dla zagranicznych. Dawni wojownicy i słudzy Napoleona ponabywali niektóre rozbitki po swoim wodzu i panie. Anglicy zakupili najwięcéj. Lady D... zapłaciła za łóżko Józefiny 1500 fr.; za mały portret Napoleona, kiedy był jeszcze konsulem, pewien Anglik drogo zapłacił. Ponsowe meble sali posiedzeń rozkupiono sztukami. Lady D... ubolewała, iż nie mogła kupić wszystkich razem; miała ona plan urządzić w zamku swoim salę, zupełnie podobną do sali w Malmaison i ustawić w niéj meble kóreby zakupiła. P. Menneval, były sekretarz Napoleona zakupił niemal wszystkie ruchomości bibljoteki, która była zarazem gabinetem Napoleona; znajdował się tam między innemi stolik, na którym Napoleon składał zwykle listy i papiéry codziennie odbiérane; widać na nim niekształtne rysy pozacinane przez właściciela w chwilach roztargnienia, lub poufałych rozmów. Jenerał Gourgand kupił wizerunki piérwszego konsula, jenerała Desaix i Szeika Kairu; za jeden sprzęt Napoleona zapłacono 500 fr.

— Członek kommissji naukowéj wysłanéj do Morei pisze z Eginy pod d. 26 kwietnia, że Turcy wpuścili go do Aten bez żadnéj przeszkody i pozwolili mu oglądać starożytności, które zachowały się nieuszkodzone.

— Dnia 6 czerwca padał śnieg w Noircourt, departamencie Aisne.

— Słychać, że gwardja królewska zmniejszona będzie z 6 pułków na 4, jak niemniéj że gwardja Szwajcarów gdy się jéj skończy kapitulacja, zupełnie rozpuszczona zostanie.

— Miasto Tuluza ofiarowało 400,000 franków na wystawienie w niém koszar wojskowych, do czego rząd drugie tyle przydaje.

— Podobnie jak Pan Geriard wydawca pisma *Journal de Caen*, został zapozwany do sądu policji poprawczéj i wydawca dziennika *J. de Normandie* za to, że w pismach swoich, donosząc o wykonaniu kary śmierci na zbrodniarzach przez wyroki skazanych, nazwali oprawcą (bourreau) mistrza sprawiedliwości, to jest: *executeur des hautes oeuvres*. Sąd wyrzekł, iż wyraz *bourreau* niéma w sobie nic obelżywego gdy mu inny jaki uszczypliwy przymiotnik dodany nie jest. Pozywającym był niejaki Jouenne, w którego rodzinie już przeszło od 200 lat urząd kata z ojców na synów i t. p. przechodzi.

— Hisz. jener. Milans tknięty paraliżem, jest mocno chory.

— Są doniesienia z Malty, że tam przybyli w powrocie swym do Francji marszałek hr. Maison i pułkownik Fabvier, gdzie podobno kwarantannę odbywać będą.

— Donoszą z Tulonu: Przygotowania które czynią w porcie tutejszym i pośpiech z jakim około statków i okrętów pracują, nie zostawiają żadnéj wątpliwości, że ministerjum zdecydowało się stanowczo przeciw Algierowi działać.

— *Z Berlina d. 24 czerwca.* — Czytamy w gazecie rządowéj pruskiéj: Wychodzący w Hamburgu dziennik *Reporter* umieścił pierwszy z okolic Wisły wiadomość, że zanim poznać będzie można wypadek żniw, wywóz zboża z prowincji wschodnio i zachodnio-pruskich został zabroniony. Dodawano, że to skutek ostatnich wylewów Wisły. Gdy gazety angielskie wiadomość tę powtórzyły, czynimy uwagę, że jest zupełnie bezzasadną.

— W Berlinie bawi teraz G. rossyjski radca stanu Alexander Turgenew znany z podróży i wielolicznych wiadomości literackich.

— Gazeta rządowa pruska umieszcza od niejakiego czasu spis xiążek, jakie publiczna bibljoteka nabywa. Ze spisu tego pokazuje się, że tam na xięgi, pieniędzy nie szczędzą.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Nałęcz romans historyczny przez autora Pojaty, porównany z powieścią Kazimierz Wielki, przez Pana Bronikowskiego napisaną.

Romans ten zdaje się jakby po pierwszém odczytaniu przestał zajmować znawców i czytelników naszych tak dalece,

że nikt nawet nie raczył zastanowić się nad jego zaletami lub wadami. Téj obojętności było bez wątpienia przyczyną rozejście się u nas nieco pierwéj znacznéj liczby exemplarzów Kazimierza wielkiego, nie tylko w oryginale niemieckim, ale i w polskiém tłómaczeniu. Stronny krytyk mógłby nam z tego powodu złośliwy zarzut uczynić, że ta na Nałęcza niełaska jest tylko skutkiem zwyczajnéj naszéj słabości dla rzeczy zagranicznych, i że bynajmniéj o jego zasłudze stanowić niemoże, lecz my idąc za słusznością ile zdolność nasza pozwoli, starać się będziem każde z tych dzieł podług wartości ocenić. Oba romanse stawiają nam wprawdzie przed oczy też samą epokę, też same historyczne osoby, też same dwa miejsca znaczniéjsze, Kraków i Zarnowiec, oraz jedno wielkie zdarzenie, ostatni rok uwięzienia Adelaidy królowéj polskiéj, ta jednak spólność tak różnie działa w obu utworach, iż je zupełnie czyni niepodobnemi do siebie, jak są niepodobne dwa języki polski i niemiecki, w których były pisane. Żeby lepiéj poznać tę różnicę, skreślemy w krótkości osnowę każdego.

Idąc za prawidłami pisania romansów, powinnibyśmy w niemieckim szukać najprzód jego bohatera, to jest osoby główněj najbardziéj zajmującéj, a gdy jéj nie znajdujem, wypada tę rolę nadać królowi Kazimierzowi, co i tytuł dzieła zdaje się potwierdzać. Bohater ten, od lat kilkunastu, w odległym od stolicy zamku, więzi nienawistną sobie małżonkę, żeby tym łatwiéj mógł się oddawać zalotom. Czeszka Rokiczana staje się prędko ich celem; ale i ta piękność wkrótce zaniechaną zostaje dla innéj mniéj godnéj, lecz więcéj upodobanéj Esterki żydówki. Właśnie w tém miejscu scena się otwiera. Królowa piętnastoletniém więzieniem i ciągłą niewiarą małżonka przywiedziona do ostateczności, używa starego żyda czarnoxiężnika, ażeby jéj dostarczył sposobów pozbycia się Rokiczany; o drugiéj bowiem rywalce która ma w krótce wystąpić, jeszcze w swém zamknięciu wiedzieć nie mogła. Przybywa Mardochéj, i tym chętniéj powoduje się roskazom królowéj, że ma własne widoki w zagubie niemiłéj jéj osoby. Dostawszy Adelaida czarnoxięskiéj przyprawy, powierza ją krewnéj Rokiczany, niewinnéj Teodorze swéj Pannie służebnéj a córce starosty Pokrzywnickiego który miał w straży zamek i osobę królowéj; powierza zaś nie jako zgubne, lecz jak dobroczynne lekarstwo na uleczenie nieszczęsnéj miłości, dając do zrozumienia iż mogłaby z niego wielką przysługę krewnéj uczynić. Posłuszna Teodora przyjmuje zaprawę właśnie w téj porze, gdy król w przejezdzie przez bliski Miechów, gdzie miał czarnoxiężnik mieszkanie, poznaje piękną jego wnuczkę, Esterkę. Tymczasem Teodora spotkawszy się z Rokiczaną na dworskiéj biesiadzie, gdy się dowiaduje że jest podstępnym ślubem z królem połączoną, i gdy w niéj widzi opuszczoną przez niego osobę, tknięta litością, podaje nieszczęsnéj zalecone lekarstwo i staje się jéj śmierci przyczyną. Stąd wynika obwinienie Teodory, sąd jéj w obec króla, stawienie żyda, badanie Adelajdy, uniewinnienie Teodory, ułaskawienie królowéj, zgon Rokiczany i panowanie nad sercem Kazimierza tryumfującéj Izraelitki.

Taki bohater, król niewierny kochance dla któréj małżonkę poświęca, nie może nas przywiązywać do siebie, a gdy w nim niewidzim tych cnót dobroczynnych, tych dzieł wielkich co go nad wiek i mądrość spółmocarzów wyniosły, z jakże bolesną odrazą patrzeć musim na same tylko jego słabości! Autor Kazimierza nierównie więcéj zajmującą uczyniłby swą powieść, gdyby obrawszy Teodorę za heroinę,, przydał jéj bohatéra któryby bronił jéj niewinności, i mścił rzucanych na nią potwarzy. W tenczas w żywszem świetle wystawione tych dwóch głównych osób czyny, zostawiłyby w cieniu mniéj miłe sprawy Kazimierza i Adelaidy. Poznał tę dogodność autor Nałęcza, i czując że w powieści obejmującéj panowanie tego króla, wcale mu rola bohatera nie służy, utworzył inną historyczną osobę, innemi jéj los trudnościami otoczył, inny jéj nadał przedmiot miłości; a domowe sprawy Kazimierza zostawując w zaciszu jego komnat, tyle go tylko stawił na scenę, ile dobroć jego serca i przystojna zalotność wpływ mieć mogły na los bohatera. Osnowa Nałęcza jest następującą:

Zabójstwo przez xiążąt Brandeburskich spełnione przed kilkudziesiąt laty na Przemysławie królu polskim, było przyczyną że wplątane wten czyn bezecny niektóre znakomite domy polskie, wyrokiem Łokietka skazane zostały na wygnanie z odsądzeniem czci i majątków z następcami swemi. Potomek jednéj z tych rodzin, młody Bronisław na obcéj ziemi wychowany, niewiadomy win przodków, przez wrodzony pociąg wraca na ojczystą ziemię, gdzie pod stanem służebnym ukrywał się jego zgrzybiały ojciec. Trzymał się oddawna tych samych murów które nieszczęśliwą Adelajdę więziły. Ubóstwo, praca i ciągła trwoga były jego udziałem! Tymczasem Bronisław śmiałą postawą rozbroiwszy zastawione na siebie zasadzki, nim miał pociechę uściskać drogiego ojca, młody i czuły odniosł w drodze miłosną ranę z oczu najpiękniejszéj dziewicy. Zajęty czarownym obrazem, mimo różnicy stanu jaki między nim a bogatą podróżną dawał się poznawać, ściga ślady jéj pojazdu, dogania na noclegu, i gdy mniema że daje jéj przed zbójcami ratunek, poznaje w ocalonéj wcale inną osobę która niewdzięczném spojrzeniem płaci jego usługę. Zrażony tak osobliwym wypadkiem przybywa do Żarnowca. Struchlały i uradowany widokiem jego ojciec, szuka dla syna opieki królowéj swéj pani i już się cieszy łask jéj obietnicą, gdy odkrycie danéj przez niego pomocy podróżującéj osobie, obalając cały układ najpochlebniejszych nadziei, staje się przyczyną oddalenia ojca ze służby. Co za cios dla dobrego syna! Piękny tu jest ustęp pożegnania starca z wierną jego gospodynią. Wygnani z Żarnowca nie wiedząc się gdzie obrócić, udają się do Krakowa pod opiekę dawnego przyjaciela, bogatego kupca, który im niegdyś dobrych chęci użyczał; ale i w tym acz krótkim przejeździe, napotykają ich przygody tym niebezpieczniejsze, iż postrzegaią że jest w kraju, w moc wyroku, godząca na ich głowy ręka przemożna, straż najwyższéj sprawiedliwości, która zabrane po nich dobra posiada. Przeraża ich najprzód na pół drogi widok wybiegającéj z lasów młodéj, ztrwożonéj niewiasty, z dziecięciem na ręku, która wzywa ratunku. Chytrość bierze na siebie różne postaci, nie wahają się jednak nieszczęśliwéj uwierzyć, przyjmują ją na ciasny swój wózek, a gdy wjeżdżają w przedmieście krakowskie, nieznajoma ściąga na nich tłumy podeyrzliwego żydowstwa która ich coraz natarczywiéj niepokoi, i znika w nocy zostawując im dziécie w opiekę. Wycofani z téj nowéj napaści udają się z narzuconą sierotą do kupca, który im nietylko daje w swym domu schronienie, lecz mając wielki wpływ u dworu, wszelkie czyni starania żeby ich mógł wrócić do praw utraconych. Tu miał autor sposobność wystawić dobroć Kazimierza, w sporze z świętością prawa, i dowiódł w nim téj czułości duszy, którą łączył do stałości umysłu. Tymczasem młody nasz bohater taiemnicą przeznaczenia swego znajduie w domu goscinnym cel uwielbienia, piękną Hannę niedawno w drodze ujrzaną, która wśród dostatków i swobody tym mu droższą się staje, że coraz w niéj jawniéj postrzega podobieństwo z swym losem! — Król za pomocą kupca wkrótce Bronisława poznaje, i rad udatnej jego postaci, nie tylko okrywa go łaskawą opieką, lecz daje mu sposobność zaciągu do wojska, i w najpiérwszéj wojennéj sprawie winien mu życie, zdejmuje z niego wyrok Łokietka, i wraca z ojcem do praw utraconych. *(Dalszy ciąg nastąpi).*

TEATR POLSKI. Dziś komedja: *Los na loterją.* Po niéj nastąpi krotofiła: *Nasze przebiegi.* Zakończy komedjo-opera: *Talizman niewidzialności.*

GABINET TOPOGRAFICZNY w salach redutowych.

KANTOR GŁÓWNY GAZETY POL. PRZY ULICY NOWOMIEJSKIEJ NRO 163. W DRUKARNI GAŁEZOWSKIEGO PRZY ULICY ZABIEY Nro 472.